



Maciej Stawicki

7 zasad
sukcesu
według
Mistrza
Chuang Yao



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro



Maciej Stawicki

7 zasad
sukcesu
według
Mistrza
Chuang' Yao



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

REDAKCJA: Natalia Paszko
SKŁAD: Tomasz Pilasiewicz
PROJEKT OKŁADKI: Piotr Pisiak
ILUSTRACJE: Michał Stawicki

Wydanie I
Białystok 2013
ISBN 978-83-8171-035-0

© Copyright by Maciej Stawicki

© Copyright for this edition by Studio Astropsychologii, Białystok 2013
All rights reserved, including the right of reproduction in whole or in part in any form.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej publikacji nie może być powielana ani rozpowszechniana za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych bez pisemnej zgody posiadaczy praw autorskich.



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

15-762 Białystok
ul. Antoniuk Fabr. 55/24
85 662 92 67 – redakcja
85 654 78 06 – sekretariat
85 653 13 03 – dział handlowy – hurt
85 654 78 35 – www.talizman.pl – detal
sklep firmowy: Białystok, ul. Antoniuk Fabr. 55/20

Więcej informacji znajdziesz na portalu www.psychotronika.pl

PRINTED IN POLAND

Spis treści

Od Autora ... 7

Wstęp ... 9

Pierwsza nauka - Artysta swojego życia ... 13

Druga nauka - Determinacja zwycięstwa ... 33

Trzecia nauka - Wielkie cele ... 49

Czwarta nauka - Koncentracja na szansach ... 65

Piąta nauka - Poszerzanie działań ... 81

Szósta nauka - Otoczenie ... 99

Siódma nauka - Droga poznawania ... 119

Zakończenie ... 137

Od Autora

Długie lata poświęciłem na rozważania nad życiem. Dużo czasu spędziłem na próbach zrozumienia praw rządzących wszechświatem. Wciąż odkrywałem coraz to nowe podejścia i zapatrywania różnych autorytetów. Sięgałem do starych tekstów mistrzów Dalekiego Wschodu oraz studiowałem prace współczesnych myślicieli. Moimi inspiratorami byli zarówno przedstawiciele psychologii, religii, jak i biznesu. Dopelnieniem moich przemyśleń była obserwacja i analiza otaczającego świata i zachowań ludzkich.

Po tych wszystkich latach odkryłem stałe zależności zachodzące między wieloma zjawiskami. Zrozumiałem, na jakich prawach funkcjonuje świat i jak owe zależności wzajemnie wpływają na ludzi. Spostrzegłem wówczas, że ogromna masa ludzi nie zna tych praw i błądzi po omacku, bezskutecznie próbując osiągnąć szczęście i sukces.

Posiadając tak wartościową wiedzę, czułem, że muszę podzielić się nią z innymi. Stąd też książka, którą napisałem. Ponieważ od lat studiuję filozofię Wschodu, moja opowieść rozgrywa się w dawnych Chinach.

Wiele faktów z tej książki powiązanych jest z moimi własnymi doświadczeniami, stąd inspiracją opisu części zdarzeń były moje indywidualne przeżycia.

Celem tej książki nie jest jednak wpojenie przedstawionego sposobu myślenia. Zdaję sobie sprawę, że opisane zależności mogą wynikać jedynie z moich doświadczeń. Poprzez tę opowieść pragnę wzniecić we wszystkich iskrę nadziei, wiary i chęci do działania. Życie bowiem będzie takie, jakie je sobie ułożymy.

Przyjmij więc i Ty tę wiedzę z otwartym umysłem i pewnością, że da Ci ona szczęście i wszystko w obfitości.

Maciej Stawicki

Wstęp

Moja opowieść rozpoczyna się w Chinach w okresie, gdy Państwo Środka otwierało się na świat, a wpływy kulturalne następowały dość szybko. Chiny przejmowały wówczas od innych państw różne rozwiązania, a państwa te korzystały z rozwoju sztuki wschodniej. Mój ojciec zajmował się w tym czasie importem herbaty z różnych rejonów Chin. Dlatego też często podróżowałem z nim, by poznać ten egzotyczny świat. Po kilkunastu takich wyjazdach mogłem porozumieć się z tamtejszą ludnością, co w większym stopniu ułatwiło mi kontakt z moim przyszłym Mistrzem.

Ojciec przeważnie wyjeżdżał w stałe miejsca, lecz tym razem zaplanował odwiedzić inną prowincję. Nie znając przyczyn, poczułem wtedy bardzo silną potrzebę, by pojechać tam razem z nim. Nie potrafię dokładnie określić, co sprawiło, że wybrałem się właśnie w to miejsce. Czulem jakąś dziwną siłę, która naka-

zywała mi skorzystać z okazji. Jednocześnie miałem dziwne przeczucie, że ta wyprawa coś zmieni w moim życiu. Byłem wtedy młodym człowiekiem i poszukiwałem swojego miejsca na Ziemi. Chciałem wiedzieć dokładnie, co jest dla mnie najlepsze i jak mogę osiągnąć sukces w swoim życiu.

Wyprawa ta kosztowała mnie wiele wysiłku, przygotowań i wszystkie oszczędności. Ale jak się później okazało, nic nie poszło na marne. Wiedza, którą zdobyłem, pozwoliła mi spełnić marzenia i żyć w szczęściu.

Cały bieg wydarzeń rozpoczyna się w świątyni Białego Kwiatu na wielkiej górze zwanej przez miejscową ludność Górą Szczęścia. Tam właśnie zostałem skierowany z pobliskiego miasta, w którym rozstałem się z ojcem. Z opowieści mieszkańców owego miasteczka dowiedziałem się, że przebywa tam Mistrz Yao, który jest największym nauczycielem w tej części Chin. Wiedziałem już wtedy, że to właśnie jego miałem spotkać. Nie byłem jednak do końca pewien, czy rozmowa z nim dojdzie do skutku. Byłem przecież obcym człowiekiem, a dodatkowo pochodziłem spoza Chin.

Po wejściu na Górę Szczęścia czekałem dwa dni przed świątynią, zanim wpuszczono mnie do środka i pozwolono przenocować. Nie byłem jednak zniechę-

cony. Wręcz przeciwnie. Moje pragnienie poznania sekretów sukcesu wzrosło jeszcze bardziej. Dzięki wytrwałości udało mi się spotkać z Mistrzem i uzyskać ogromną wiedzę o drodze sukcesu w każdym obranym kierunku.

Alan Dikkins

Pierwsza nauka

~~~~~  
Artysta swojego życia





*Życie jest jak podróż, w której sami wyznaczamy kierunek.  
Człowiek, który wie, dokąd chce dojść,  
nigdy nie zboczy z drogi.*

Był wczesny ranek. Na terenie świątyni unosiła się tajemnicza mgła. Wszędzie panowała cisza przerywana chwilowym śpiewem ptaków. Byłem tak podekscytowany spotkaniem z Mistrzem Yao, że wstałem wcześniej, by poszukać mojego przyszłego nauczyciela. Pierwszym człowiekiem, jakiego spotkałem, był mężczyzna w średnim wieku. Szedł w przeciwną stronę z latawcem pod pachą. Był to dla mnie na tyle dziwny widok, że z jakiegoś niewytłumaczalnego powodu stanąłem.

– Dzień dobry – rozpocząłem, sam nie wiedząc, dlaczego to robię.

– Witaj, młody człowieku – odparł nieznajomy i zatrzymał się.

– Szukam Mistrza Yao – nieśmiało kontynuowałem. – Przejechałem pół świata w poszukiwaniu prawdziwej wiedzy. Słyszałem, że jest on największym Mistrzem w tej części Chin.

– A czego tak bardzo chcesz się nauczyć od Mistrza Yao? – spytał mężczyzna.

– Chcę poznać drogę sukcesu, bym mógł osiągnąć szczęście – odparłem. – Wiem, że Mistrz Yao zna ten sekret i jest tego najlepszym przykładem. Pragnę więc i ja dowiedzieć się, jak osiągnąć wszystko, czego zapragnę.

Mężczyzna wyprostował się i zmieniając ton głosu, powiedział:

– Tak, masz rację, jest on wielkim Mistrzem. Powiem ci coś jeszcze. Ja jestem Mistrzem Yao, którego szukasz – mówiąc to, uśmiechnął się.

Nie wiedziałem, co powiedzieć w tej sytuacji. Przecież wyobrażałem sobie Wielkiego Mistrza w całej okazałości, a tym czasem jest nim zwykły starszy człowiek.

Mistrz Yao, widząc moje zdziwienie, rozpoczął:

– Zatem jestem. Przebyłeś daleką drogę, by zobaczyć się ze mną, pytać i słuchać moich nauk. Doceniam to, tym bardziej że zdecydowałeś się na taką wyprawę, choć jesteś spoza Chin i naszej kultury. Dlatego też ze względu na twoją determinację zdecydowałem, by wpuścić cię do naszej świątyni.

Przez chwilę panowała cisza. Mistrz, kładąc rękę na moim ramieniu, rzekł:

– Choć ze mną tam, dokąd idę. Pokażę ci coś niezwykłego.



Po niedługim spacerze obaj znaleźliśmy się na tarasie, który znajdował się na zboczu góry. Gdy staliśmy tak przez chwilę w milczeniu, po przejściu chmur ukazał się przepiękny widok. Widać było okoliczne góry i całą dolinę. Chmury przesuwaly się leniwie między trzema górami, a słońce rozjaśniało wszystko, co znajdowało się poniżej. Pierwszy raz widziałem tak niezwykle zjawisko.

Mistrz rozpoczął:

– Teraz popatrz. Z tego miejsca rozpościera się najpiękniejszy widok, jaki kiedykolwiek widziałem. Zawsze, gdy tu jestem, rankiem podążam w to miejsce i podziwiam wspaniałość tego zjawiska. Jest to dla mnie szczególne miejsce, ponieważ tutaj dążę do swojej doskonałości. Tutaj też otrzymasz pierwszą lekcję sukcesu. Zapamiętaj dobrze wszystko, o czym ci powiem, bo to, co usłyszysz, zmieni twoje całe dotychczasowe życie. Wcześniej jednak potrzebuję chwili, by coś zrobić.

Mistrz nagle uniósł swój latawiec i puścił w przestrzeń. Latawiec początkowo opadał, lecz wkrótce już unosił się w powietrzu. Mistrz przez pewien czas całkowicie oddany był tej jednej czynności. Widać było, że poświęcił całe serce temu, co robił. Nie miałem śmiałości na pierwszym spotkaniu pytać, dlaczego puszcza ten latawiec, choć strasznie chciałem

wiedzieć. Szanowałem jednak jego czas i to dziwne zamilowanie, więc stałem w milczeniu i obserwowałem latawiec unoszony na wietrze. Kiedy już Mistrz skończył i latawiec znalazł się z powrotem przy jego boku, uśmiechnął się i rzekł:

– Tak, teraz mogę opowiedzieć ci pewną historię.

Na twarzy Mistrza widać było zamyślenie i radość z tego, co zaraz miał powiedzieć. Po chwili rozpoczął:

– Pewien Mistrz przechadzał się kiedyś tą ścieżką i zatrzymał się, aby podziwiać ten piękny widok. Kątem oka spostrzegł jednego z uczniów, który zamiatał przejście. Z jego wyrazu twarzy i sposobu poruszania się wywnioskował, że coś jest nie tak. Podszedł i spytał chłopca, czy lubi to, co teraz robi? Na to chłopak odpowiedział, że gdyby mógł, to robiłby coś innego. Tak mu kazał Mistrz, więc zamiata. Ale tak naprawdę chciałby rozpocząć już naukę konkretnych rzeczy. Mistrz uśmiechnął się wtedy i poszedł dalej.

– Ten młody chłopak chyba zbyt wcześnie chciał poznać zbyt wiele – wtrąciłem.

Mistrz Yao popatrzył na mnie i spytał:

– A ty co byś zrobił, gdybym dał ci miotłę i potraktował to jako lekcję dla ciebie?

W jednej chwili zbladłem i dopiero teraz zrozumiałem sytuację owego młodego adepta. Pomyślałem, że przecież nie przejechałem pół świata, by pozamiatać

ścieżkę w świątyni. Przecież miałem poznać sekret. Zastanowiłem się jednak chwilę i pojąłem przesłanie Mistrza. Odpowiedziałem wówczas:

– Tak, Mistrzu, teraz rozumiem, że na wszystko jest czas i do wszystkiego trzeba być należycie przygotowanym. Niemniej jednak czułbym się źle, zamiatając ścieżkę i wiedząc, że sekrety sukcesu wciąż są daleko ode mnie.

– Widzisz, mój uczniu – kontynuował Mistrz Yao.  
– Tym młodym chłopcem byłem ja i wtedy myślałem tak samo, jak ty teraz. Z czasem jednak zrozumiałem cały przekaz i wielkość przesłania mojego Nauczyciela. Nie rozumiałem wtedy dwóch rzeczy. Nie postrzegałem jeszcze, że cokolwiek robimy, działanie to zawsze doprowadzi nas do celu. Nie pojmowałem również, że to nasza postawa wskazuje na umiejętność panowania nad swoim życiem. Zaraz ci to wyjaśnię dokładniej.

## Podróż w wybranym kierunku

– Najpierw jednak pomyśl sam, jaka była twoja droga prowadząca do naszego spotkania? Tak naprawdę nie ma to znaczenia. Ważne, że sam wybrałeś sposób, osiągnąłeś cel i teraz tutaj rozmawiamy. Zanim jednak

dotarłeś do mnie, zapewne nie było łatwo, ponieważ musiałeś przejechać pół świata, pokonać wielką górę i tysiąc schodów wiodących do świątyni. Niemniej jednak już na początku swojej podróży miałeś przed oczami mnie i to, jak rozmawiasz ze mną w tym oto miejscu. Uwierz mi, że tak samo jest z kreowaniem całego życia.

Najpierw wyznaczasz sobie cel i czas podróży, później szykujesz niezbędne rzeczy, wybierasz sposób i ustalasz wszystkie inne szczegóły. Później następuje działanie. Wychodzisz z domu, wsiadasz do środka transportu, przemierzasz tysiąc schodów i pojawia się u mnie. W życiu postępuj tak samo. Jeżeli chcesz osiągnąć cokolwiek, musisz wszystko dokładnie zaplanować. Ustal najpierw, co chcesz osiągnąć, co potrzebne ci będzie, by zrealizować to przedsięwzięcie, wyznacz czas na realizację i przystąp do działania. Oczywiście po drodze spotkasz wiele trudności, ale prędzej czy później osiągniesz to, o czym marzysz. Miliony ludzi tam na dole rezygnuje ze swoich marzeń, ponieważ nie wiedzą tak naprawdę, co chcą osiągnąć ani jak to zrobić. Nawet jeżeli już wiedzą, czego pragną, boją się działać i ryzykować. Nie ma jednak innej drogi. Jeżeli chcesz osiągnąć sukces, musisz stale działać i mimo porażek wciąż podnosić się i próbować dalej. Widzisz, światem rządzą stale pra-

wa, które działają tak samo na ludzi ubogich i majątnych, dobrych i złych, szczęśliwych i nieszczęśliwych. Jeżeli nauczysz się postępować według tych uniwersalnych zasad, dojdiesz tam, gdzie chcesz.

Kiedyś, tak jak i ty, chciałem poznać kogoś, kto nauczyłby mnie, jak osiągnąć swój wymarzony cel. Chciałem być wielkim człowiekiem, osiągnąć niesamowite rzeczy. Jak już wiesz, spotkałem właśnie tutaj mojego Nauczyciela i rozpocząłem od zmiatania. Były to najcięższe chwile mojego życia, bo czynność ta mnie upokarzała. Wtedy moje cele zupełnie nie pokrywały się z tym, co robiłem. Takie przynajmniej było moje przeświadczenie. Z czasem jednak poznawałem coraz więcej i kiedy rozpocząłem pierwszą prawdziwą lekcję, okazało się, że jestem już na wysokim poziomie. Zrozumiałem, że mój Nauczyciel cały czas, przez kilka lat, uczył mnie poprzez zwykłe, codzienne prace. Może to brzmi dziwnie, ale dzięki zmiataniu wyrobiłem w sobie cechy, które później były kluczem do zrobienia dużego skoku w przód. Ty również nie będziesz wiedział do końca, przez jaką drogę będziesz musiał przejść. Być może będziesz robił rzeczy, które według ciebie nie będą związane z twoją wizją. Jednakże z czasem zrozumiesz sens każdego działania i sytuacji, jaka przed tobą się pojawi.

## Jakość działania

– Zatem masz dwie możliwości – kontynuował mój Mistrz. – Albo życie będzie cię umieszczać w różnych miejscach, albo ty będziesz nim kierował. Gdy przyszedłem po raz pierwszy do tej świątyni, byłem typowym przykładem człowieka, który pozwala, by inni decydowali o jakości jego życia – a takich są miliony. Nie zrozum mnie źle. Każda praca jest potrzebna, jednakże ja nie uważałem wtedy swojej pracy za coś wartościowego. Nie dostrzegałem, że potrzebne są etapy praktyki, by osiągnąć pełnię możliwości. Gdybym to rozumiał już wcześniej, moje zamiatanie o wiele szybciej byłoby sukcesem. Na początku koncentrowałem się na tym, by jak najszybciej zamieść ścieżkę i mieć więcej czasu na inne rzeczy. Jednakże gdy Mistrz przychodził, wciąż mówił, że źle wykonałem swoją pracę. Musiałem wówczas zaczynać od początku i wdroyć za każdym razem inne wskazówki Mistrza. Pamiętam, że bardzo mnie to denerwowało, ale ufałem mu i wciąż uparcie utrzymywałem wizję swojego sukcesu. Z czasem, po kilku latach, nie koncentrowałem się już tylko na zamieceniu ścieżki, ale na jakości wykonanej pracy. Zamiatalem wręcz perfekcyjnie, a i efekt mojej pracy również był doskonały.

Zrozumiałem wtedy, że nie tak ważny jest rodzaj pracy, jaką wykonujesz, lecz jej jakość i zaangażowanie. Miara i wielkość osiągnięcia zależą od twojego punktu widzenia. Jeżeli robisz coś i czujesz się z tym źle, oznacza to, że musisz coś z tym zrobić. Należy więc zmienić rodzaj pracy lub poświęcić się jej najmocniej jak potrafimy. W obu przypadkach w końcu osiągnie się sukces. Ponieważ ufałem mojemu Nauczycielowi, postawiłem na poświęcenie się temu kierunkowi działania.

Nagle Mistrz skierował spojrzenie na mnie i rzekł, jakby zmieniając temat:

– Kiedy szedłeś rano ścieżką i zobaczyłeś mnie, wówczas nagle się zatrzymałeś. Powiedz, dlaczego?

Zamyśliłem się na chwilę i odparłem:

– Nie potrafię tego dokładnie wyjaśnić, ale z ciebie, Mistrzu, emanowała jakaś moc, która zmusiła mnie do tego.

– Dokładnie tak, mój uczniu. Ta sama siła również sprowadziła cię do mnie. Ta moc jest nieograniczona i dotyka wszystkiego na całym świecie. Teraz już wiesz, że jakość pracy daje ci ogromną moc, którą możesz przyciągnąć wielu ludzi. Ludzie ci, kiedy zobaczą twoje zaangażowanie i poświęcenie, zrobią wiele, by ci pomóc. Tak osiągniesz swój zamierzony cel.

Musisz jednak pamiętać, by włożyć całe swoje serce w to działanie. W innym przypadku będziesz zbyt chłodny, by rozpalać serca innych.

## Dzisiaj tworzy jutro

– Teraz pomyśl – rozwijał swą myśl. – Jeżeli sam zdecydowałeś o przybyciu tutaj i sposobie dotarcia, to czy nie mógłbyś tej zasady stosować we wszystkim, co robisz i co zamierzasz osiągnąć? Musisz zrozumieć, że to twoje dzisiejsze działania wyznaczają byt jutrzejszy. Nasza dzisiejsza rozmowa zapewne wpłynie na wiele twoich przyszłych działań, które sprawią, że osiągniesz to, czego pragniesz. To ty sam wybierasz przez całe życie. To, że teraz jesteś w takiej sytuacji, a nie innej, że robisz to, co robisz, że masz takich, a nie innych przyjaciół, itd., to wszystko powstało przez twoje wcześniejsze wybory i działania. Mój Mistrz wciąż mi powtarzał, że jestem tym, o czym codziennie myślę. Że dzisiaj jestem taki, jak o sobie wczoraj pomyślałem. Jeżeli będziesz uważał się za słabego i nic niewartego człowieka, takim się staniesz. Jeżeli jednak będziesz myślał o sobie w kategoriach sukcesu i powodzenia, tak też się stanie. Myśl więc codziennie o swoim powodzeniu, o szczęściu, jakie cię spotyka, i wszystkich sytuacjach, które prowadzą



cię do sukcesu. Wszystko jest myślą i myśl jest wszystkim. Świat jest dobry i wspaniały. Stawia wciąż przed nami wiele możliwości i cudownych doświadczeń. Jeżeli uważasz, że życie jest ciężkie, takie też będzie. Jeżeli uznasz, że jest przyjemne, też takie będzie. Świat dostraja się do twoich myśli.

Po tych słowach Mistrz podszedł do pobliskiego źródelka wykutego w skale i powiedział do mnie:

– To źródelko jest niezwykle. Każdemu, kto spojrzy w jego głębię, daje zrozumienie i ogromną wiedzę. Pochyl teraz głowę i powiedz mi, co widzisz.

Trochę zmieszany, ostrożnie się nachyliłem. Nie wiedziałem, czy nie stanie się coś niespodziewanego. Jednakże gdy spostrzegłem tylko swoją twarz, byłem zdziwiony.

– Widzę tylko odbicie swojej twarzy – odrzekłem.

– Dobrze. A jeśli ja nachyliłbym się nad tym źródelkiem, to co się ukaze?

– Na pewno ukaze się odbicie twojej twarzy, Mistrzu – odrzekłem zdecydowanie. Uważałem odpowiedź za oczywistą.

– Dokładnie tak samo jest z postrzeganiem świata. Nasz świat jest jak to źródelko. Odbija to, co się w nim pokaże. Jeżeli więc nachylisz się z uśmiechem, zobaczysz uśmiech, a jeżeli pokażesz złą twarz, taką też odbije to źródelko. Dlatego jeżeli będziesz w swo-

im umyśle wciąż odbijał dobro i pomyślność, tak też będziesz postrzegał świat i taki on dla ciebie będzie. Tak naprawdę świat jest jeden, lecz wyobrażeń o nim jest tyle, ilu jest ludzi na ziemi. Każdy ma swój własny świat. Pamiętam, gdy stanąłem tu po raz pierwszy z moim Mistrzem. Powiedział mi wówczas, że nie wierzymy w to, co widzimy, lecz widzimy to, w co wierzymy. Słowa te tak bardzo utkwiły mi w pamięci, że pamiętam dokładnie, jaka była pora dnia i w co ubrany był mój Nauczyciel. Od tamtego zdarzenia inaczej zacząłem postrzegać świat. Ty też to zapamiętaj.

Przejdźmy teraz, Alanie, do Pawilonu Trzech Gór. Kiedy usiądziemy, opowiem ci o jeszcze jednej istotnej rzeczy przydatnej przy kreowaniu swojego życia.

## Odpowiedzialność za życie

Po kilkunastu krokach byliśmy na miejscu. Pawilon był niewielki. Całość zadaszenia podtrzymywały czerwone kolumny starannie zdobione chińskimi wzorami. Nie było w nim żadnych rzeczy. Kiedy usiedliśmy na drewnianej podłodze, spostrzegłem kolejny piękny widok. W oddali widać było trzy spiczaste góry usytuowane obok siebie. Od razu powiedziałem:

– Mistrzu Yao, czy nazwa Pawilonu Trzech Gór nie jest związana z tym właśnie widokiem?

– Tak, mój uczniu, tak właśnie jest – odparł. – Te góry symbolizują trzy najważniejsze czynniki sukcesu. Chciałem jednak powiedzieć ci o czymś innym. Pamiętaj, Alanie, że człowiek sukcesu zawsze bierze odpowiedzialność za swoje życie. Tworzenie przyszłości to przyjmowanie na siebie obowiązku zatroszczenia się o wszelkie dobra. Mogą to być dobra materialne, takie jak pieniądze, praca, wszelkie przedmioty, oraz dobra duchowe, takie jak więź rodzinna, szczęście czy miłość. Oczywiście wszystkie dobra współtworzą siebie nawzajem i tworzą całość. Nie można rozdzielać spaw duchowych od materialnych. Trudno jest bowiem rozwijać się duchowo bez posiadania wielu rzeczy i dostępności do wielu źródeł wiedzy, które wymagają nakładu finansowego. Z drugiej strony ciężko jest osiągnąć zadowalający stopień materialny, nie będąc rozwiniętym umysłowo. Weźmy nawet twój przykład. Aby dojechać tutaj, musiałeś zapłacić za podróż czy wyżywienie. Gdybyś nie miał tych pieniędzy, nie mógłbyś do mnie przyjechać. Z drugiej strony byłeś na tyle rozwinięty duchowo, że wyczułeś moją moc, by za nią podążyć. Gdybyś pozostał na niższym poziomie świadomości, nawet nie odczułbyś pragnienia wyjazdu. Zawsze bowiem gdy uczeń jest gotowy, pojawia się Mistrz. Tak samo było z tobą.

Przyjmij zatem do siebie ważną zasadę. Tylko ty kierujesz swoim życiem. Dlaczego jednak tak niewielu może powiedzieć, że są panami swojego losu? Większość z nich woli mieć nad sobą opiekuna, który zatroszczy się o ich życie materialne czy duchowe. Pragną mieć swojego przewodnika we wszystkich działaniach i myślach, by czuć się bezpiecznie. Droga człowieka sukcesu jest jednak inna. Tutaj my sami jesteśmy swoimi opiekunami i przewodnikami. Za wszystko, co zrobisz i co stanie się z tobą, sam jesteś odpowiedzialny. Wbrew pozorom postawa taka daje ci więcej możliwości. Jeżeli przyjmiesz na siebie tę odpowiedzialność, będziesz wciąż pytał siebie o przyczynę i sposób rozwiązania.

Dlatego nigdy nie obwiniaj innych o to, co ci się przydarza. Zawsze szukaj rozwiązania w swoim zachowaniu i umyśle. Oczywiście najłatwiej jest zrzucić winę na system władzy, sytuację w kraju, szefa, małżonka, rodziców czy cokolwiek innego. Jednakże nie rozwiązuje to w żaden sposób problemu. Jeżeli w przypadku niepowodzenia zrzucisz winę na inną osobę, wówczas umysł przestaje pracować. Jest usprawiedliwiony i nie szuka rozwiązania. Po prostu umysł stwierdzi, że nic nie można na to poradzić. Jeżeli jednak zapytasz siebie o możliwości popelnienia przez siebie błędu i wyjścia z sytuacji, wówczas umysł za-

cznie szukać rozwiązań. Wtedy też takie rozwiązania się pojawiają. W pierwszym przypadku będziesz tym, którego popycha życie, w drugim zaś będziesz tym, który to życie tworzy.

Po tych słowach Mistrz wstał i rzekł:

– Dobrze. Jak na pierwszą lekcję wystarczy. Mam jeszcze jedno spotkanie. Przemyśl wszystko, o czym ci powiedziałem, i wyśpij się dobrze. Jutro idziemy do miasta Ha Dong, które leży u podnóża góry. Mam tam do załatwienia kilka spraw, więc czeka nas podróż tysiąca schodów. Po drodze udzielę ci drugiej lekcji.

– Tak, Mistrzu – odparłem zadowolony. – I tak mam już dużo spraw do przemyślenia. Dziękuję.

Mistrz oddalił się do pobliskiego zabudowania, a ja zostałem jeszcze w pawilonie, by poukładać sobie w głowie wszystko, co powiedział mój nauczyciel. Siedziałem tak wpatrzony w widok trzech gór i myślałem o możliwości wprowadzenia w życie usłyszonej nauki.

---

## Esencja pierwszej nauki

Wielu z nas zastanawia się, dlaczego jest w tym, a nie w innym punkcie ścieżki swojego życia. Wielu odpowie, że tak zapewne ma być lub że taki jest nasz los.

Zapamiętaj jednak, że tylko ty tworzysz swoją rzeczywistość. Każdy krok, każda nasza decyzja wyznacza byt w przyszłości. Jeżeli więc uważasz, że twoja sytuacja nie jest taka, jak byś sobie życzył, po prostu zmień sposób działania. Niemądre bowiem jest oczekiwanie zmian przy wciąż takim samym działaniu.

Aby zmienić swoje życie, musisz przede wszystkim wiedzieć, czego pragniesz. Musisz wyznaczyć kierunek drogi życia. Umysł w swojej skomplikowanej naturze działa bardzo prosto. Jeżeli będziesz miał jasno ustalony cel, nic nie stanie na przeszkodzie, byś go osiągnął. Zaplanuj więc swoje życie, tak jak planuje się długą wędrówkę.

Pamiętaj jednak, że każde twoje działanie musi pochodzić z głębi serca. Twój cel musi być w pełni zgodny z rozumieniem szczęścia. W tej wędrówce nigdy nie kieruj się aktualnymi trendami. Zajrzyj głęboko w swą duszę i idź tam, gdzie cię zaprowadzi. Wówczas twoje działania będą miały potężną moc, przed którą nic nie stanie na przeszkodzie. Działania, które wyjdą z twojego wnętrza, będą klarowne i jasne. Doskonała jakość tego, co będziesz robił, sprawi, że ta moc przejdzie na innych ludzi, którzy chętnie ci pomogą.

Bierz odpowiedzialność za wszystko, co cię spotyka. Jeżeli coś potoczy się w złym kierunku, pytaj wciąż siebie o przyczynę. Nie szukaj jej na zewnątrz,

lecz w swojej duszy. Tam znajdziesz odpowiedź i kierunek dalszego działania.

Dlatego na swojej drodze pamiętaj, że działania zgodne z twoimi myślami będą w stanie zdziałać cuda. Tylko w taki sposób stworzysz jutro, które będzie twoim szczęściem.

